Warszawa. **KRONIKA** Sobota.

№ 338. Rok 1860. Dnia $\frac{10}{22}$ Grudnia.

ZIMNA dziś rano stopni 5
ZIMNA wczoraj w południe stopni 3
JUTRO Ś. Wiktorji P.

WSCHÓD SŁOŃCA o godz. 8 min. 10
ZACHÓD „ „ 3 „ 48
WYSOKOŚĆ wody na Wiśle stóp 6 cali 2

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2\frac{1}{2}$ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 18—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 .kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłat od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczeni kop. sr. 3, za następne po kop. sr. $2\frac{1}{2}$.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwarta
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

Uwiadomienie dla Prenumeratorów Gwiazdki.

Nabywszy obecnie dziennik *Kronikę Krajową i Zagraniczną* i zamierzając poświęcić cały czas rozwinięciu i podnieieniu tego pisma, zmuszony jestem zwinąć wydawnictwo *Gwiazdki*. W każdym razie jednak dodam jeszcze trzy jéj zeszyty, 16 17ty i 18ty, tak iżby skompletować tom drugi zapowiedzianej publikacyi. Tym zaś z szanownych Prenumeratorów *Gwiazdki*, którzy bądź przesłali do Pocztamtu Warszawskiego, bądź na moje ręce prenumeratę na całkowite dzieło, które miało się składać z 36ciu zeszytów, obowiązuję się przesłać na pierwszy kwartał 1861 r. *Kronikę*, która oprócz innych rubryk mieścić w sobie będzie materjały przeznaczone dla *Gwiazdki*. Ktoby zaś z PP. Prenumeratorów życzył sobie odebrać pieniądze na drugie dwa tomy *Gwiazdki* z góry przesłane, raczy się zgłosić o to pod adresem: „*Aleksandra Niewiarowskiego, Właściciela Kroniki, w Warszawie w Drukarni J. Jaworskiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście*,“ a żądaniom jego stanie się zadość.

Aleksander Niewiarowski.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, mając sobie przedstawionem o ozdobieniu Zarządzającego Głównie Pałacami CESARSKIEMI w Warszawie, Jenerała-Lejtnanta Abramowicza, przez N. Króla Niderlandzkiego Komandorskim Krzyżem orderu Lwa Niderlandzkiego, w dniu 27 października r. b. NAJMIŁOŚCIWIEJ dozwolić raczył Jenerałowi Abramowiczowi przyjąć i nosić takowy order.

---

p. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra.—Przed kilku dniami, dorożkarz pędząc szybko ulicą Marszałkowską, najechał na przechodzącą przez ulicę kobietę, która chcąc się usunąć, upadła i ciężarem swoim przygniotła dziecię na rękach niesione, tak, że na miejscu życia dokonało. Zdarzenie to przekonywa, że powożący nie stosują się do przepisu prawa wzbraniającego szybkiej jazdy po mieście; z tego powodu zniewolony jestem uczynić niniejszą odezwę do utrzymujących powozy, dorożki i t.p., iżby unikając smutnych wypadków, napominali służbę swoją do szanowania tychże przepisów; w przeciwnym bowiem razie, każdy przekraczający ten zakaz, wedle całej surowości prawa, odpowiedzialności ulegać będzie. Dopilnowania jak najnajściślej skutku niniejszego ostrzeżenia, jednocześnie Policja Wykonawcza stosowne otrzymała rozporządzenia.—Pułkownik, Trepow.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

— Onegdaj o godzinie 8 wieczorem, zamknięte zostało głosowanie do wyborów na Członków Komitetu Resursy Kupieckiej; wybrani zostali do Komitetu następujący Członkowie, ze stanu kupieckiego: Hr. Tomasz Łubieński, Andrzej Zamojski, Ksawery Schlenkier, Leopold Kronenberg, Aleksander Kurtz, Salwian Jakubowski, Na zastępców: Mathias Rozen, Konstanty Dobrycz, Aleksander Rawicz, Józef Keller, Józef Zelt i Ludwik Halpert. Ze stanu niekupieckiego: Jenerał Jakób Lewiński, Maurycy Nosarzewski, Hr. Maurycy Potocki. Na zastępców: Władysław Gruszecki, Dominik Zieliński i Wincenty Majewski. Następnie wszyscy obecni wraz z nowemi wybranymi Członkami Komitetu i Delegacji, udali się na wieczerzę składkową, przy której Członek Walery Szamota, odczytał wypadek wyrobów.

— Dzisiaj w Resursie Kupieckiej pan Jurkiewicz Professor, wykładać będzie piątą z rzędu prelekcja popularną geologji. Zacznie się jak zwykle o godzinie 7 wieczór, a bilety wejścia dla Członków z rodzinami i gośćmi wydane będą w tymże samym dniu z rana od godziny 10 do 2 i przy wejściu do sali.

— Królewskie Namiestnictwo w Budzinie oznajmiło nauczycielom niemieckim i czeskim w Peszcie i Budzinie, że do 1go października 1861 r. muszą udowodnić taką znajomość języka madziarskiego, iżby w nim uczyć mogli, inaczej służby będą pozbawieni.

— Przegląd powszechny lwowski pisze, że w skutek rozpisania konkursu na gramatykę polską przysłano do Lwowa cztery rękopisy, lecz dotąd spoczywają one snem sprawiedliwych, gdyż nie zajęto się jeszcze nawet złożeniem komisji mającej osądzić te prace. Jeżeli tak pójdzie, to ledwo wnuki doczekają się tej gramatyki.

— *O dawnych urządzeniach żupnych w Węgrzech.*—Wiadomo, że przedtem utrzymywały się w Węgrzech urządzenia starosławiańskie, to jest podział kraju na żupy czyli żupaństwa, które w wewnętrznych sprawach były od siebie niezawisłe a w sprawach powszechnych ustanawiały sobie spólnie ustawy krajowe przez wysłańców całego kraju uchwalane i podług nich się rządziły.

Mówimy, że urządzenia żupne, czyli jak je w naszych powszechnie nazywają municypalne, jest starosławiańska forma rządu, która się w Węgrzech najdłużej utrzymała i dla tego każdy słowiański naród sobie ją przywłaszcza. Podobne bowiem urządzenie było niegdyś w Polsce, takież miały pierwotne Czechy, jako też Serbja dawniej i teraz.

Węgry były podzielone na 52 stolic (żupaństw) na okręgi: Jazygów, Kumanów i okręg Hajduckich miast, tudzież na wolne miasta, które podług różnych przywilejów dzieliły się na wolne miasta królewskie, bańskie (górnicze), tawernikalne, do których należało także 16 wolnych miast spiskich, przez Króla Zygmunta koronie polskiej w zsstaw danych, a potem za cesarzowej Marji Teresy znowu do korony węgierskiej przywróconych. Do Węgier, liczono też Chorwacją, Sławonią, Dalmacją i węgierskie pomorze, jako części za czasów Władysława króla, po śmierci ostatnich książąt horwacko-sławońskich z Węgrami spojone. Pogranicze wojskowe stanowiło część Chorwacji i Sławonji lubo się według spólnej ustawy nie rządziło.

Municypalny żupny układ rządu był głównym żywiołem Węgier, Chorwacji i Sławonji.

Każda stolica była osobnem od drugich niezawisłem municipium. Na czele każdej, stał główny żupan po słowiańskn *hlavniispan* po madziarsku *fo ispan*, po łacinie *supremus comes*, po niemiecku *Ober-Gespan* od króla bezpośrednio mianowany. W słowie „iszpan” zachował się staro-słowiański wyraz „żupan” pochodzi od nazwy „żupa”, która pierwotnie jak w staropolskiem miała znaczenie, a potem na nazwę „stolica” się przemieniła. Główny żupan atoli nie był urzędnikiem, nie rządził on stolicą i nie pobierał żadnej płacy; była to tylko czysta godność, którą monarchowie zasłużonym dawali ludziom i dla tego żupani nie mieli zgoła żadnego wpływu na stolice i na jej postanowienia. Ich obowiązkiem było zwoływać szlachtę do obierania urzędów stolicznych, przewodnicząc przy ich wybieraniu, jako też przy wysełaniu deputowanych na sejm i nic więcej. Co trzy lata zwoływał główny żupan szlachtę, aby nowych urzędników obierała. Urzędnicy posiadający zaufanie większości, byli na nowo obierani, a niemający takiego zaufania ustępowali. Takie zbieranie zwano „restauracją.”

Pierwszym tedy urzędnikiem w stolicy był „podżupan”, *Vice-ispan*, *Vice-comes*, *Untergespan*, który przez trzy lata to jest do najbliższej restauracji stał na czele stolicy. Do jego obowiązków należało rządzić nią, przepisywać kongregacje, na których radzono nad świeżemi potrzebami, tudzież serje dla sądzenia przekroczeń prawa i w nich przewodniczył. On czuwał nad wykonaniem praw, utrzymywał porządek, wykonywał rozporządzenia wyższych urzędów i przesyłał urzędowne pisma stolicy danej. Podżupan był tedy najwyższym organem w stolicy, jak w poli-

tyczno administracyjnym tak w sądowym względzie, bo cały zarząd w stolicy, każde prawo i urzędowanie każdego urzędnika, miało zawiązek w kongregacjach to jest, w sejmikach gdzie też każdemu szlachcicowi wolno było wykraczającego na urzędzie do odpowiedzialności pociągać, co się jednak nigdy nie stało ponieważ tego nie było potrzeba. Pierwszy podżupan miał dla swojej pomocy drugiego podżupana, który był jego zastępcą w przypadku nieobecności lub innej przeszkody. Po nim najznakomitszym urzędnikiem był główny notarjusz, który protokóły kongregacji prowadził i pisma do wyższych władz lub do króla wygotowywał. O innych tego rodzaju urzędach i urządzeniach powiemy w dalszym ciągu.

— W gubernji Witebskiej uformowała się była szajka łotrów, pod wodzą niejakiego Czapkowskiego, bawiąca się grabieżą i złodziejstwem. Obecnie w powiecie Newelskim na pocztowej stacji lipieckiej herszt ów został pojmany i swawolna kupa prawdopodobnie się rozpierzchnie.

— Czytamy w *Czasie*:

Kraków 18 grudnia. Ażeby zakreślić dalszy plan wydawnictwa „Bibljoteki Polskiej" pod redakcją pana K. J. Turowskiego, zebrali się w dniu wczorajszym w redakcji „Bibljoteki" profesorowie, redaktorowie innych czasopismów tutejszych, jako też niektórzy literaci tutejsi, a po ogólnych naradach nad kierunkiem i zakresem tego wydawnictwa, podzielili się na wydziały stosownie do przedmiotów, a to celem ściślejszego rozpatrzenia się, a następnie wygotowania wykazów tych dzieł, jakie z kolei w tym zbiorze drukowaćby należało. Redakcja Bibljoteki chciała tym sposobem nietylko wysłuchać zdań wielu osób kompetentnych z po za swego grona, ale oraz poddać ogólniejszemu sądowi wybór dzieł zasługujących na rozpowszechnienie.

— Piszą nam ze Lwowa d. 24 listopada Towarzystwo Lekarskie Wileńskie odbyło roczne posiedzenie wyborowe i administracyjne Na prezydenta jednomyślnie wybrany został Dr. med. prof. uniwer. Wileńskiego Adamowicz, na wice prezydenta Dr. St. Wikszemski, na sekretarza Dr. D. Rejkowski, bibljotekarzem mianowano Dr-a. Rejnier, podskarbim apt. Winc. Naruszewicza, a konserwatorem gabinetów apt. L- Zejdlera.

— W Mizuniu w Galicji p. Cyprjan Ciepianowski wyrabia maty słomiane z powłoką smolno-kamienistą do pokrywania budynków. Materjałaten przez kilkanaście minut wytrzymuje dość silny ogień, odznacza się lekkością i taniością, gdyż sążeń kwadratowy takiego pokrycia ma kosztować 4 złote polskie.

— Czytamy w *Tygodniku Ekonomicznym*: „Słyszeliśmy, że z początkiem następującego miesiąca mają być oddane na użytek publiczny części drogi żelaznej od Dynaburga do Wilna i do Moskwy do Włodzimierza. Będzie to bardzo spóźnionem wypełnieniem obietnicy, jeżeli jeszcze coś tajemniczego i temu nie stanie na zawadzie."

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLJA.

Londyn, 16 grudnia. Globe donosi jako rzecz najpewniejszą, że stanowczo postanowionem zostało, iż posiedzenia parlamentu otwartemi zostaną 5 lutego r. p.

Dzienniki angielskie podają jeszcze opisy pobytu cesarzowej w Anglji i serdecznego wszędzie przyjęcia. W Manchester jeden z tamtejszych kupców widząc, że cesarzowa wysiada przed Muzeum i musiałaby w błoto stąpić, jak niegdyś Raleigh płaszcz pod nogi królowej Elżbiety, tak on paltot pod nogi cesarzowej rozesłał.

Times ogłasza następującą korespondencją z Wiednia z 11 b. m.

Wczoraj był dzień uroczysty w Peszcie a nadewszystko płodny w następstwa. Był to dzień otwarcia posiedzeń zgromadzenia komitatowego, na którem bez żadnych rozpraw, *ohne Sang und Klang*, jak mówią Niemcy, pogrzebano znane instrukcje barona Vaya, to z takim trudem wypracowane dzieło, a przywrócono organizacją komitatu z r. 1848.

Po zebraniu się delegowanych wszystkich gmin komitatu peszteńskiego, powołanych na ogólne zgromadzenie, hr. Stefan Karolyi zagaił posiedzenie oświadczeniem, że zajmuje krzesło prezesowskie nie dlatego, że go rząd krajowy w r. 1848 mianował żupanem; ale ponieważ ani sam nie wziął dymisji, ani go rząd krajowy nie uwolnił od obowiązków. uważa się przeto za prawnego i istotnego naczelnika komitatu, a przeto jako żupan prawnie obejmuje urzędowanie, które system panów Bacha i Szwarcenberga mógł zawiesić, ale znieść nie mógł.

Biedny baron Vay mniemał, że olbrzymiej sztuki dokazał, kiedy skłonił hr. Karolyi do przyjęcia tytułu administratora komitatu.

Tak w jednej chwili odrzucono instrukcje kanclerza i rozstrzygnięto spór toczący się od 20 października, czyli organizacja komitatowa z r. 1848 r. będzie przywróconą. Ponieważ hrabia Karolyi obejmował kierunek administracji komitatu powinna być przywróconą tak jak wówczas istniała i urzędowała.

Taki był istotnie pierwotny projekt. Komisja komitatowa z r. 1848 powinna była wrócić do urzędowania w całym składzie z zanominowaniem jedynie nowych delegatów na miejsca opróżnione przez śmierć, lub konieczne wydalenie tych, których ze względów moralnych nie można było przywracać. Aby jednak nikogo nie obrazić, nawet nie zasługujących na najmniejsze względy, porzucono myśl takiego wydalenia, któreby zbyt jawnie piętnowało winnych. Cała więc komisja zrzekła się urzędowania i natychmiast inna na jej miejsce nominowaną została, częścią przez okrzyk, częścią przez formalne wybory.

Nowa komisja mieści w swem łonie tych wszystkich, którzy przez stanowisko w świecie, zdolności i gorliwość o dobro publiczne zasłużyli na zaufanie współobywateli. Trudno ich wszystkich wyliczać, a wszyscy wielkie mają zasługi. Wyjątek trzeba zrobić dla jedno tylko nazwiska, które całe zgromadzenie z nadzwyczajnym przyjęło zapałem, co najlepiej dowodzi szczególnego jego znaczenia. Okrzyki i wiwaty, witające nazwisko hrabiego Władysława Teleki, ministra pełnomocnego w Paryżu w r. 1849, były jawnym i zasłużonym hołdem komitatu peszteńskiego dla rzadkich zdolności znakomitego dyplomaty, rycersko-szlachetnego charakteru i niezmordowanej pracy od lat dwóch mianowicie. *(Nord.)*

AUSTRJA.

Wiedeń, 17 grudnia. Doszła tu dziś do nas broszura: *Cesarz Franciszek Józef I i Europa* dotychczas bardzo małe sprawiła wrażenie. Giełda z wielkim taktem bardzo mało na nią uważała, a w sferach rządowych objawia się silne przekonanie o niedorzeczności projektów które publicysta paryzki wysokiemi odziedziczonemi po panach La Gueronière, Mocquard, About i t. d., frazesami starał się w jak najkorzystniejszym świetle przedstawić. Właśnie w ostatnich czasach cała nasza urzędowa i półurzędowa prassa szeroko rozwodziła się nad niemożliwością ustąpienia Wenecji i pewni jesteśmy że niezaniedba kategorycznie zbijać tę broszurę, nie pytając się wcale, jakie może być jej pochodzenie. Nakoniec nasza publiczność tak zupełnie wyłącznie zajęta jest wewnętrznemi interesami, że nie ma ani czasu ani skłonności do roztrząsania bezzowocnego kwestyi, która oddawna nie jest już wcale kwestją. Zajmujemy się tu wyborami gminowemi, tworzymy komitety wyborcze zwoływamy zgromadzenia wyborcze i chociaż mowy jakie się na tych ostatnich odzywają, niezawsze trzymają się form dyplomatycznych jeżeli te oświadczenia jakiemi nieraz krasomówcy na jego ozdobne frazesy wprost odpowiadają że nie potrzebują kandydatów bez myśli, to jest tylko bardzo słuszną nauką dla pewnych marzycieli o amerykańskich i angielskich niewłaściwych dla nas stosunkach i nic za sobą ważnego nie pociąga.

Dziś przed południem o godzinie 10 naczelnik sekcji w ministerstwie stanu baron Salm, przedstawił wszystkich urzędników tego ministerstwa nowemu ministrowi p. Schmerling. Pan minister stanu miał pełną zapału przemowę, w której przedstawił trudności położenia i niebezpieczeństwa, które z wszystkich stron zgromadzają się przeciw tronowi i ojczyźnie i dla tego wzywał wszystkich aby gorliwie współdziałali ku ułatwieniu mu trudnego zadania, tak jak on w każdym razie starać się będzie pomagać każdemu w jego działaniach.

Na adres komitatu peszteńskiego, przedstawiający panu Vay odpowiedzialność, jaką on przyjął na siebie przez przyjęcie posady kanclerza naewornego, organ teraźniejszego rządu węgierskiego *Suergony* podaje następującą odpowiedź:

Sądzimy, że postępowanie dotychczasowe teraźniejszych mężów dowodzi, że rozumieją należycie trudność odpowiedzialności połączonej z ich położeniem i nie mają żadnego powodu obawiania się tej odpowiedzialności. Odpowiedzą oni za to, że wytrwałością udało im się obudzić w najwyższej sferze zaufanie dla narodu węgierskiego i przez decyzyc 20 października złożyć w ręce krajowemu sejmowi ostateczne uregulowanie politycznych stosunków tego kraju. Odpowiedzą oni za to, że sale komitatowe i urzędów miejskich w naszych miastach na nowo otworzyli i kierowanie naszych spraw namiestnikostwa nam sdmym oddali. Odpowiedzą oni za to, że do ugruntowania na długie wieki prawnego stanu rzeczy ojczyzny, takie przejście przygotowali, przy którym jedynie i wyłącznie do narodu należy, żeby sobie oszczędził wszelkich nowych wstrząśnień i ofiar. Powiedzmy sobie otwarcie od rozsądku narodu zależy, aby los jego na prawnej drodze został rozstrzygnięty. Wszyscy zatem jesteśmy odpowiedzialnemi i niech nam będzie wolno objawić jako jedyne nasze życzenie aby każdy, kto się w tej chwili czuje powołanym do powiedzenia szczerego słówka w sprawie załatwienia interesów naszego kraju, mógł być przejęty poważaniem dla uczucia odpowiedzialności, jakim się kierują mężowie składający nasz rząd teraźniejszy.

Wiedeń 19 grudnia. O toastach wnoszących na obiedzie u Prymasa dzisiejszy wieczorny numer urzędowej *Wiedeńskiej Gazety* tak powiada:

Z Granu otrzymujemy następujące wiadomości z dnia wczorajszego.

Na obiedzie u księcia Prymasa wnoszono liczne toasty, dowodzące przywiązania do tronu i przyjmowano je radośnemi okrzykami. Super-intendent Szekacs wniósł toast za pomyślne działanie Prymasa dla dobra Króla i Ojczyzny.

Tavernicus w dłuższej mowie okrywanej oklaskami powiedział, że koronacja będzie pojednaniem króla z narodem. Hr. Karol Zichy wniósł zdrowie członków Rady Państwa za to, że dali narodowi prawną podstawę do spełnienia swych życzeń. Na to odpowiedziano trzykrotnem przeciągłem Elien, które powtórzyło się dla hrabiego Barkoczego po jego odpowiedzi na wzniesiony toast.

Hrabia Zichy przypomniał energiczne działanie kanclerza przydwornego barona Vaya, na co całe zgromadzenie odpowiedziało okrzykiem uznania jego zasług (?).

Nakoniec hr Apponyi wykazał zasługi nie węgierskich członków Rady Państwa, którzy ze szczerego przekonania potrzeby jedności gorąco przyczyniali się do spełnienia życzeń Węgrów dla dobra całej monarchji. Zgromadzenie rozeszło się w powszechnem zadowoleniu i uspokojeniu.

Wiedeń 15 grudnia. Na giełdzie zapewniano, że dwa korpusa wysłane zostały do Węgier dla silnego pohamowania grożącej anarchji. Koniecznością jest dla rządu dać prawną dostawę stanowi rzeczy utworzonemu przez dyplom z 20 października; a ponieważ na dotychczasowej drodze nie można tego dokazać przeto siła oręża będzie musiała przytłumić działanie stronnictwa, które chce na Węgry sprowadzić klęski z 1848 ruku. Widocznem jest bowiem, że prawa z roku 1848 nie zgodne są z bytem monarchji, a ponieważ wszystkie prawie komitaty za niemi się oświadczyły; przeto Węgry są niejako w stanie wojennym, co naturalnie rząd do obstawania i bronienia dyplomu z 20 października.

W Ł O C H Y.

Turyn 14 grudnia. Ogień pod Gaetą ustał. Nie ma rzeczywistego zawieszenia broni, ale z obu stron zaprzestano nieprzyjacielskich działań. Ta przerwa użytą zostanie na negocjacje, których rezultatem będzie jak się spodziewają, ostateczne usunięcie się Franciszka IIgo.

Żywo tu zajmują się zatrzymaniem okrętów włoskich naładowanych bronią, schwytanych przez rząd turecki na Dunaju. Mówią, że ten ładunek był własnością jenerała Turr, który przesłał go swoim ziomkom po rozwiązaniu armji Garibaldego. Naturalnie w tym względzie nie możemy nic pewnego donieść. Ograniczamy się na podaniu wieści jakie krążą.

Ochotnicy Garibaldego dają sobie schadzkę na wiosnę. Oficerowie i żołnierze dywizji Bixio, przed rozejściem się wnosili składkę na szpadę honorową dla swego jenerała i zarazem wręczyli mu adres.

Obliczają, że Garibaldi jeśli na nowo odezwie się do ochotników, stanie ich przynajmniej 80,000. Rzeczywiście garibaldziści nie mają dotąd powodu uskarżania się, Otrzymują oni bowiem oprócz sześcio-miesięczny żołd, i ta gratyfikacja kosztuje skarb 14 miljonów. Odbyli świetną kampanją i otoczeni są pewnym rodzajem poetycznej glorji. W tej chwili są rozproszeni, ale w razie zwołania, każdy sprowadzi z sobą dwóch lub trzech rekrutów. Chwilowe usunięcie się Garibaldego powiększa tylko jego urok i popularność.

Czytamy w *Nazione*:

Synowiec sławnego Latour d'Auvergne przybył do Neapolu aby w swojem i swojej rodziny imieniu, ofiarować zwycięzcy pod Calatafimi i Milazzo szpadę, wręczoną *pierwszemu grenadjerowi Francji* przez trzech konsulów Bonapartego, Lebrun i Ducos. Ten podarunek narodowy złożony w ręce Garibaldego, a który poprzednio był w rękach Latour d'Auvergne, jest nowym zakładem przymierza między Francją i Włochami.

Pałasz ten ma być przez jednego głośnej sławy oficera zaniesiony na wyspę Caprerę i w ręce Garibaldego oddany.

Piszą z Casteleone di Gaeta 10 grudnia do *Presse*:

Zdaje się że zbliżamy się już do końca wielkiego dramatu, którego teatrem były Włochy od chwili wylądowania Garibaldego Marsala. Chociaż baterje twierdzy nie przestają swego niszczącego działania, jednak w niedzielę rozeszta się pogłoska w naszym obozie, o zawieszeniu broni. Jeśli moje wiadomości są dokładne, jak mi się zdaje, to cesarzowi Francuzów winni jesteśmy inicjatywę i pomyślny rezultat kroku, który rozstrzygnie ostatnią walkę prowadzoną od października między Wiktorem Emanuelem i Franciszkiem II. Od czasu jak admirał Barbier de Tinan opierał się operacjom floty sardyńskiej na wodach Gaety, gabinet turyński starał się wyjednać u rządu francuzkiego, aby bombardowanie Gaety od strony morza policzono do przykrych, ale koniecznych wymagań wojny.

W licznych depeszach hr. Cavour odwoływał się do niezaprzeczonego prawa, jakie po plebiscycie zeszłego miesiąca król Wiktor Emanuel uzyskał do tronu neapolitańskiego, przedstawiając zawsze rzeczywiste niebezpieczeństwo, na jakie kraj narażony jest przez przedłużenie walki, której ostateczny rezultat jest niewątpliwy.

Anglja ze swojej strony poparła dowodzenia pana Cavour, oświadczając otwarcie, że postawa floty francuzkiej na wodach Gaety przeciwna jest, według jej zdania, zasadzie nieinterwencji uznanej przez mocarstwa zachodnie. Po kilku tygodniach rozpraw, Cesarz zgodził się nareszcie na żądanie dwóch sprzymierzonych gabinetów i oświadczył Franciszkowi IImu, że nie może dłużej dawać mu opieki swoich okrętów i wzbraniać flocie sardyńskiej bombardowania Gaety.

Zapewniają, że cesarz zaproponował piętnaście dni zawieszenia broni, aby dać młodemu ex-królowi czas do namyślenia się nad swojem położeniem, radząc mu nalegająco, aby się zrzekł bezużytecznego oporu. Jakiekolwiek będzie postanowienie Franciszka IIgo po upływie tego terminu, admirał Barbier de Tinan opuści wody Gaety.

Ten krok niespodziewany zmiesza zupełnie szyki nieprzyjaciół Włoch, bo podług listu który jenerał Cialdini schwycił a jednego szpiega w okolicach Itrji, planem Franciszka IIgo było trzymać się do wiosny w tej nadziei, że w tej porze wybuchnie wojna między Austrją i Piemontem, że nietylko Austrja, ale Bawarja, Saxonja i inne drugorzędne państwa niemieckie przyjdą w pomoc Burbonowi neapolitańskiemu. (*Schl. Zeitung.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Układy w Gaecie z trudnością postępują, a raczej nie postępują wcale. Król Franciszek II niezgadza się na warunki podane przez Wiktora Emanuela i wydał manifest do mieszkańców królestwa Obojga Sycylji wzywając ich do ostatniego usiłowania w celu przywrócenia jego tronu, za co gwarantuje im zachowanie nadanych swobód, parlamentu i udzielenie powszechnej amnestji.

Ze strony Piemontczyków zagrożono, że jeżeli warunki nie będą przyjęte bombardowanie rozpocznie się na nowo.

Kwestja więc znowu zawisła na tem, czy marynarka francuzka będzie czy nie będzie stawiać przeszkód marynarce sardyńskiej.

Stronnicy Franciszka II twierdzą, że list cesarza do tego króla nie zawiera najmniejszego zagrożenia usunięcia swej protekcji w razie zamiaru dalszego bronienia się.

Morning Chronicle potwierdza niejako tę wiadomość, donosząc, że ambasada francuzka w Londynie nie otrzymała uwiadomiania o żadnej modyfikacji w pierwotnych instrukcjach admirała le Barbier de Tinan. Z drugiej strony *Korespondencja Havas* donosi, że eskadra francuzka stanowczo ma opuścić tamte strony tymbardziej, że i morze burzliwe w tym czasie robi jej pobyt niebezpiecznym a nawet niemożliwym.

Monitor ogłasza dziś zapowiadaną amnestją dla dzienników ukaranych sądownie,

Z Chin potwierdza się wiadomość o zawarciu pokoju. Ultimatum z Szang-hai zostało przyjęte i ratyfikacje wymieniono ne. Kościoły i cmentarze przywrócono chrześćjanom w całem państwie. (*Ind. Belge.*)

Paryż, 18 grudnia. Depesze z Wiednia donoszą, że plan kanclerza Schmerling, który wstąpił do ministerjum przyjęty został i w ciągu czterech miesięcy wejdzie w wykonanie.

Według tego planu monarchja austrjacka na przyszłość posiadać będzie izbę wyższą albo izbę szlachecką złożoną na pierwszy raz najmniej z dwustu członków względem których tak jak w Anglji przyjętą zostanie zasada dziedziczności, i drugą Izbę, albo Izbę wyborczą, składającą się z 250 członków, mianowanych przez rozmaite zgromadzenia prowincjonalne odpowiednio do ważności każdej z nich.

Tym sposobem Austrja posiadać będzie jak Stany zjednoczone dwie reprezentacje, jedną koncentrującą interessa miejscowe każdej prowincji i drugą interessa ogólne cesarstwa.

Dzienniki angielskie donoszą, że sprzymierzeni zostawią w Tientsin korpus z 3,000 ludzi. Ewakuacja Pekinu ma także drogą Tientsin nastąpić.

Turyn, 14 grudnia. Broń znajdująca się na okręcie zatrzymanym przez Portę na niższym Dunaju, wysłaną została do księztw Naddunajskich przez jenerała Turra, jeszcze przed ogłoszeniem wcielenia królestwa Obojga Sycylji; rząd Sardyński nie miał o tem żadnej wiadomości. Podług doniesień z Konstantynopola, na okręcie tym ma się znajdować wielka ilość karapinów i 4 baterje armat gwintowanych.

Wiedeń 19 grudnia Dzisiejsza *Perseveranza* donosi o wieściach, że król Franciszek II nie wyjedzie z Gaety, że wydał proklamacją do narodu z wezwaniem do ocalenia swobód neapolitańskich! że w proklamacji tej zaręcza swobody parlamentarne i amnestją powszechną, i zapewnia, że choćby teraz uległ powrócić przecież do swego państwa (?).

Paryż 17 grudnia. Patrie zaprzecza wiadomości, że wojska francuzkie opuszczają Viterbo; owszem, mają zająć jeszcze Aquapendente i Bagnara.

Bruzella 17 grudnia. Słychać, że minister wojny zamierza zażądać natychmiastowego przeznaczenia 15 miljonów fr, dla zaopatrzenia artylerji belgijskiej w stalowe, gwintowa-

ne armaty systematu pruskiego.

Paryż 18 grudnia. Monitor dzisiejszy ogłasza dekret cesarski, zmniejszający liczbę sędziów w Rennes, Poitiers i kilku innych trybunałach.

Wiedeń 19 grudnia. Podług depeszy do posła szwedzkiego, królowa wdowa Eugenia, Bernardyna, Dezideria, babka panującego króla Karola XV, w poniedziałek spokojnie bez choroby umarła w wieku lat 79.

Paryż, 20 grudnia. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza amnestją dla dzienników osądzonych za przestępstwa i przewinienia prassowe.

Z Chin przesłał baron Gros z 7go listopada wiadomości przez Petersburg, że pokój został podpisany.

Ultimatum z Szanghai przyjęto i ratyfikacje traktatu z Tientsin wymieniono. Francja otrzymuje za koszta wojenne 60 miljonów. Emigracja koolisów będzie dozwolona. Kościoły i cmentarze które kiedyś do chrześcjan należały, będą im w całym państwie zwrócone.

W Pekinie odśpiewano *Domine salvum fac.*

— Dzisiejszy *Constitutionnel* zamieszcza artykuł Grandguillota o Austrji. Czytamy tam następujące zdania: Wenecja jest ciągłym przedmiotem badań dla pragnących rozstrzygnąć między-narodowe zawikłania. Czują wszyscy nadchodzące przesilenie; cała Europa zdaje się wiosny obawiać. Grandguillot mocno jest przekonany, że mądrość rządów zapobiegnie temu, przyszła wojna nie będzie miała przedmiotu walki. Stosunek Austrji do Wenecji jest godny pożałowania; niepodobna jednak utrzymać teraźniejszego stanu rzeczy; spodziewa się że Austrja to pojmie. Schmerling inaczej na te rzeczy będzie spoglądać niż jenerał Benedek.

Paryż, 19 grudnia. Monitor donosi, że cesarz dnia 1-go stycznia będzie przyjmować ciało dyplomatyczne, ciała ukonsytutuowane, deputacje od gwardji narodowej i od armji. Nie będzie przyjęcia d. 2go styczuia.

Marsylja 18 grudnia. Z Rzymu z d. 15go t. m. donoszą, że Piemontczycy zajęli Pontecorvo dnia 11.

Konsystorz miał się zebrać w poniedziałek 17 t. m. i oczekiwano allokucji papiezkiej.

Poruszenia reakcyjne objawiły się w Cagli i Gubbio.

Jeżeli Franciszek IIgi nie przyjmie ofiarowanych mu warunków to Gaeta będzie znowu bombardowaną.

Król ten wydał manifest do ludu, w którym po raz ostatni skłania takowy do bronienia swej odrębności. W manifeście tym, król gwarantuje utrzymanie ogłoszonych swobód i osobnej konstytucji parlamentów dla królestwa neapolitańskiego i Sycylji, prócz tego król obiecuje amnestją.

„Jeżeli monarcha, dodaje manifest zmuszony będzie uledz, zachowa zawsze stałą nadzieję powrócenia kiedyś do posiadania swego królestwa."

(*Staats-Anz.*)

Nakładem Księgarni Polskiej przy ulicy Miodowej Ner 482 (nowy 4) wyszedł zeszyt VIII dzieła:

WIZERUNKI KRÓLÓW

i Książąt panujących w Polsce od Mieczysława 1go do Stanisława Augusta (10 zeszytów, 40 portretów). Zebrane i rysowane według autentycznych źródeł przez Al. Lessera w formacie o połowę mniejszym ów już ukończony Galerji K. P. w wielkim formacie.

Zeszyt ten obejmuje 4 portrety: 1) Zygmunta Augusta, 2) Henryka Walezego, 3) Stefana Batorego, 4) Zygmunta III.

Cena pojedyńczego zeszytu 4 portrety obejmującego złp. 4 (kop. 60,) Tekst oddzielnie złp. 2 (kop. 30). Płacący prenumeratę z góry otrzymują całe dzieło 10 zeszytów, 40 portretów z krótkim tekstem za rs. 5 z przesyłką na prowincją za rs. 6. Po wyjściu całego dzieła co niezadługo nastąpi cena niezawodnie podwyższoną zostanie na rs. 10. Oddając to tanie a przecież jak najstaranniej wykonane wydanie Wizerunków Królów Polskich za cenę tak umiarkowaną, że tylko bardzo wielka ilość prenumeratorów zwrot kosztów zapewnić nam może mieliśmy szczególniej na względzie rozpowszechnienie naszej większej galerji Królów jedynej może w swoim rodzaju bo zalecającej się wielkim podobieństwem jako zebranej ze źródeł najbardziej autentycznych.

Galerja Królów w wielkim formacie całkowicie już ukończoną została. Kosztuje z kartą tytułową chromolitografowaną przedstawiającą wszystkie herby ziem dawnej Polski z obszernym tekstem przez Julјana Bartoszewicza rs. 25. Egzemplarze w oprawie eleganckiej sprzedają się po rs. 33.

A. Dzwonkowski i Spółka.

Nakładem Księgarni Polskiej, ulica Miodowa Ner 482 (nowy 4) wyszła książka szczególniej rolników południowych prowincji Polski interessująca p. t. Szarańcza, opisana szczegółowo z wyłożeniem sposobów niszczenia jej przez Józefa Gluzińskiego Członka Towarzystw Rolniczych i Towarzystwa Lekarskiego Kamienieckiego. Rzecz przejrzana w Warszawie przez krajowych Naturalistów (Wagę i Taczanowskiego) i pomnożona dodaniem Instrukcji wydanej przez Rząd Gubernialny Lubelski dla niszczących szarańczę. Z wizerunkiem kolorowanym owadu i narzędzi przy niszczeniu go używanych. Cena złp. 4 (kop. 60.)

(Ner 490). A, Dzwonkowski i Spółka.

Wspomnienia z przeszłości Obrazki poświęcone młodemu wiekowi przez Aleksandrę z Chomętowskich Borkowską na pięknym papierze z ryciną wyszły z druku. Główny Skład powyższego dziełka jest w Księgarni i Składzie nut muzycznych Józefa Kaufmann i Spółki przy ulicy Krakowskie Przedmieście Ner 442(71) wprost odwachu. Cena rs. 1. Nabyć także można we wszystkich znaczniejszych Księgarniach tak tutejszych jak i prowincjonalnych, jak równie na Urzędach i Stacjach Pocztowych w Królestwie Polskiem po tejże samej cenie bez opłaty przesyłki. (Ner 492.)

Nakładem księgarni Polskiej Adama Dzwonkowskiego i Spółki, ulica Miodowa Ner 482(4), wyszła część pierwsza Powiastek Ludowych Eleonory Ziemęckiej i obejmuje słowo wstępne i 14 powiastek p. n. 1. Marta córka kowala. — 2. Stacho parobek. — 3. Feliks. — 4. Szuba. — 5. Krzyż. — 6. Błogosławieństwo Boże. — 7. Mamka i jej dziecie. 8. Kamień na grobie Babki. — 9. Góral i msza żałobna. — 10. Wiejski Wit Stwosz. — 11. Pielgrzymka do Częstochowy. — 12. Dni krzyżowe. — 13. Pożegnanie Bociana. — 14. Kolonista.

Zdobi to wydanie 17 litografji według rysunków panów Ziemęckiego i Pilatego wykonanych piórem na kamieniu przez pana L. Piechaczka Widoczek na początku książki umieszczony jest rysowany natury i wykonany na kamieniu przez pana Ceglińskiego. Cena części I. rs. 1 k. 20 (złp. 8) dla płacących prenumeratę na całe dzieło (2 tomy) z góry oznacza się na rs. 2, z przesyłką pocztą rs. 2 kop. 25 (złp. 15.) Pojedyńczo kosztuje każda powiastka z należącą do niej illustracją k. 15 (złp. 1) wyjąwszy powiastki Kolonista która sprzedaje się po kop. 30 (złp. 2).

Nakładem Sztycharni Nut Adama Dzwonkowskiego i Spółki ulica Miodowa Ner 482(4) wyszedł zeszyt VI Tańców Narodowych Polskich i obejmuje Zbiór Mazurów różnych autorów na fortepian zebranych przez Andrzeja Kratzera Krakowianina. Cena złp. 4 gr. 15 (kop. 67 ½) z okładką chromolitografowaną złp. 5 (kop. 75).

Nakładem tejże firmy wyszły niedawno następujące kompozycje tegoż samego autora.

1) Chanson polonaise variée pour le Piano. — Cena złp. 2 (kop. 30).

2) Chanson polonaise en forme de Mazurka. — Cena złp. 1 gr. 15 (kop. 22 ½.)

3) Galop pour le Piano dédié a Mr Sosnkowski. — Cena złp. 1 gr. 15 (k. 22 ½.)

(Ner 489. — 3.)

Nakładem Księgarni Polskiej ulica Miodowa Ne. 482 (nowy 4), wyszedł XIII i XIV dzieła p. r *Arcybisupi Gni eźnieńscy i Prymasi.*

Zeszyty te obejmują następujące portrety i Biografje:

1) Mikołaja III-go Dzierzgowskiego herbu Jastrzębiec † 1559. — 2) Jana IXgo Przerembskiego herbu Nowina † 1562. — 3) Jakóba IV Uchańskiego herbu Radwan † 1581. — 4) Stanisława Karnkowskiego herbu Junosza † 1603. — 5. Jana Xgo Tarnowskiego herbu Rolicz † 1606. — 6) Bernarda Maciejowskiego Kardynała oraz Krakowskiego Biskupa herbu Ciołek † 1608. — 7) Wojciecha IIIgo Baranowskiego herbu Jastrzębiec † 1615. — 8) Wawrzeńca Gębickiego herbu Nałęcz † 1624.

Cena tych dwóch zeszytów rs. 2 (złp. 13 gr. 10.) Każdemu znającemu historją kraju naszego wiadomo jest jak ważną w naszej Rz. pospol. grali rolę Arcybiskupi i Prymasi zwłaszcza w czasie Bezkrólewiów. Dzieło to uzupełnia więc, można powiedzieć szereg publikacji historycznych nakładem naszym wychodzących a jakkolwiek niżej stoi pod względem artystycznym jak wydawane przez nas Galerje Królów i Hetmanów jest też za to połowę tańsze każdy bowiem zeszyt obejmujący 4 portrety i Bijografje kosztuje tylko rs. 1. Co do tekstu w niczem się od tamtych nie różni i ten sam autor Pan Juljan Bartoszewicz pisał życiorysy Arcybiskupów który z takim talentem i sumiennością skreślił żywoty naszych Królów i Hetmanów.

Cena dla prenumeratorów płacących całe dzieło z góry składające się z 22 zeszytów 88 portretów i życiorysów oznacza się na rs. 20 i w takim razie koszta przesyłki Księgarnia sama ponosi.

Po wyjściu ostatniego zeszytu cena podwyższoną będzie na rs. 25.

(Ner 493.) A. Dzwonkowski i Spółka.

Nakładem Księgarni i Składu Nut Muzycznych Michała Glücsberga przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu W. Grodzickiego Ner 9(411) wyszło dziś dzieło p. t. Juljana Bartoszewicza Historja Literatury Polskiej potocznym sposobem opowiedziana; cena egzemplarza rs. 4. Do nabycia w Księgarni wydawcy oraz w innych znaczniejszych Księgarniach; na prowincji zaś u S. Arzta w Lublinie, H. Hurtig w Kaliszu, L. Możdżeńskiego w Kielcach i B. Stablewskiego i Rempnera w Płocku

(Ner. 491.)

TEATR WIELKI. Jutro: — *List żelazny.*

w Drukarni J. Jaworskiego. — Wolno drukować. — Warszawa dnia 10 (22) Grudnia 1860 r. — Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*